

## SZTUKA SKRAJNYCH EMOCJI. WYWIAD Z LIĄ KIMURĄ

02.10.2018 WYWIADY



**L**ia Kimura jest malarką i projektantką, a jej prace są przeciwieństwem sielankowych wizji rzeczywistości. O tym dlaczego artystka woli tworzyć w zaciszu własnej pracowni rozmawia Paulina Brelińska.

Dla Lii ważne jest to, aby trudne emocje stały się widzialne. Taki pogląd przybliżyła ją do założeń praktykowanej obecnie sztuki outsiderskiej, koncentrującej się na tym co 'offowe' i wyjątkowe. Wspomniane stanowisko może być w pełni świadomym działaniem krytycznego obserwatora coraz to nowych trendów i wszechobecnej standaryzacji życia. Częściowa alienacja umożliwia artystce tworzenie prac autentycznych, bo jej zdaniem zupełnie niepotrzebnie i zbyt często udajemy.

Z jakim odbiorem swojej sztuki spotykasz się na co dzień? –*Wielokrotnie spotkałam się z odmową współpracy, ponieważ według niektórych moje prace mają negatywną aurę. Jak wielokrotnie się przekonałam, ludzie potrzebują pozytywnych kolorów, ładnych obrazów, które posłużą za dekorację wewnątrz mieszkalnych – tłumaczy Lia, która aktualnie tworzy i mieszka w Warszawie.*

Jako dziecko mieszkała natomiast w Japonii, którą stara się regularnie odwiedzać. Z miejscowości Shingu wyjechała na dobre w wieku siedmiu lat. W Polsce studiowała projektowanie mody i zarządzanie technologią. Jak wielokrotnie podkreśla, jako osoba wywodząca się z rodziny o tradycjach kolekcjonersko-artystycznych, odczuwała silną potrzebę twórczego wyrażania swoich emocji. Obecnie sztuką zajmuje się zawodowo, co oznacza poświęcanie się malarstwu w każdej wolnej chwili.



### Jak wyglądała Polska z Twoich wspomnień?

Moment, w którym przyjechałam do Polski pamiętam jak przez mgłę. Wyraźniejsze wspomnienia

### WARTO PRZECZYTAĆ



10.01.2019 / AKTUALNOŚCI, POLSKA: WYDARZENIA

„Narcyz” Tintoretta nowym nabytkiem Muzeum Narodowego we Wrocławiu



09.01.2019 / AKTUALNOŚCI, ŚWIAT: WYDARZENIA

18-metrowy posąg Damiena Hirsta na basenie w Las Vegas



08.01.2019 / DLA ARTYSTÓW, DLA GALERZYSTÓW, MAGAZYN

Wizjonerzy instytucji. Zestawienie wpływowych kuratorów z Polski



07.01.2019 / CIEKAWOSTKI, ŚWIAT: WYDARZENIA

Muzeum Sztuk Pięknych w San Francisco potwierdziło autentyczność dzieła van Gogha



04.01.2019 / CYKLE, GOŚCINNIE U NAS

Nowy świat. Twórczość Anastazji Markowicz



Don't turn around, Lia Kimura – Rynek i Sztuka

posiadam natomiast z czasów szkolnych. Mieszkając w Japonii, byłam uważana za Europejkę. Po przeprowadzce do Polski, postrzegano mnie przez pryzmat azjatyckich korzeni. Różniłam się od rówieśników, przez co łatwo wyobrazić sobie, że moja przeszłość została naznaczona przez inność. Polska jawiła się zatem jako świat szary i nostalgiczny, zwłaszcza dla tak młodej osoby wywodzącej się z

zupełnie innej kultury. A wspomniana nostalgia bardzo pasowała do mojej osobowości.

### **Jak ta inność wpływa na twórczość Lii Kimury?**

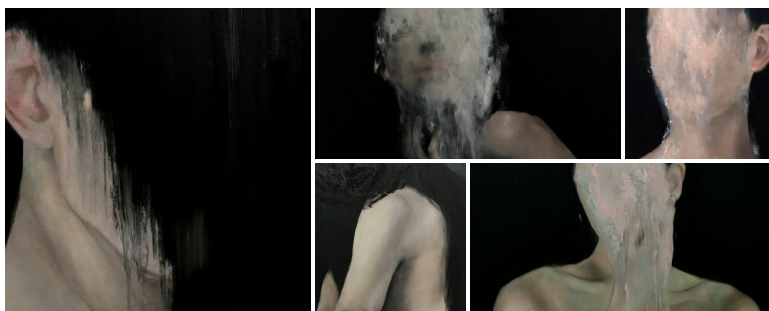
Tworzę przeważnie w zaciszu własnej pracowni. Lubię samotne działania w miejscu, w którym czuję się bezpiecznie. Pozwala mi to na uważną lekturę książek podejmujących tematy psychologiczne i traktuję to jako podstawę swojej pracy tak samo jak próby odpowiedzenia sobie na fundamentalne pytania dotyczące egzystencji człowieka. Muszę przyznać, że ludzkie myśli są tym, co napędza moje obrazy. Ponad to, uwielbiam obserwować ludzi i przekładać swoje refleksje na rzeczywiste przedstawienia, mniej lub bardziej abstrakcyjne. Można powiedzieć, że outsiderska perspektywa jest czymś, co mnie wyraża.

### **Jak to się stało, że obrazujesz coś tak nieokreślonego jak emocje?**

Jest to zgodne ze mną, a więc wiarygodne w kontekście całokształtu twórczości nieulegającej coraz to nowym trendom. Umożliwia mi to być może przewrotnie, totalne oderwanie od spraw przyziemnych i odkrywanie nowych obszarów podświadomości. Swoje podejście porównałabym poniekąd do onirycznej koncepcji sztuki surrealistów. Malując przechodzę w taki stan, w którym jestem całkowicie nieobecna i kierują mną jedynie uczucia. Autoekspresja jest tym, co doceniam w malarstwie najbardziej. Czerpię ogromną satysfakcję z faktu, że kiedy moje płótna ujrzały światło dzienne, usłyszałam dużo pozytywnych opinii od innych.

### **W pracach pojawiają się elementy, które z pewnością nie należą do sztuki "łatwej i przyjemnej". Kreatury bez twarzy, czarna otchłań tła, zacieki i zagadkowe linie.**

Tak. Wolę tworzyć sztukę, która intryguje i wzbudza skrajne emocje. Uciekam od nijakich płócien oraz koncepcji ładnych obrazeczków. Preferuję wyrazistość przekazu.



### **Kim są postaci na twoich obrazach?**

Prace nie przedstawiają prawdziwych osób. To synteza emocji wyciągniętych z rzeczywistości, zdarzeń i kontaktów międzyludzkich. Maluję anonimowe twarze, nie identyfikuję ich z konkretnymi osobami, nie nazywam. Inną stroną moich prac jest poszukiwanie balansu pomiędzy sztuką figuratywną a abstrakcją. Eksperymentuję z barwą i fakturą oraz szkicowymi figurami ludzkimi bez tożsamości i narzuconej formy. Stąd liczne przemalowania, zamalowania i przetarcia struktur. Zwykle nie przedstawiam pełnych portretów, są to fragmenty lub twarze ukryte za warstwami przemalowań.

### **Skoro o tożsamości mowa, gdzie czujesz się najlepiej?**

Mogę śmiało powiedzieć, że Warszawa jest moim miejscem na świecie. To tam znajduje się moja pracownia, mieszkanie oraz najbliższa rodzina. Mimo to, często latam do Japonii i czuję tęsknotę za krajem, w którym spędziłam siedem pierwszych lat swojego życia.

### **Obserwując twój Instagram,**

**widzę dziewczynę, która nie boi się pozować ze swoją sztuką. Czy to nie przeciwieństwo outsiderstwa?**

Instagram jest jedynie narzędziem kreacji. Tworzenie materiałów promocyjnych sprawia mi natomiast ogromną przyjemność. Fakt, że mocno angażuję się w social media wynika z faktu, że ludzie pozytywnie odbierają moją sztukę. Odkąd to wiem, nie boję się jej pokazywać.

Jeżeli chodzi o mój wizerunek w tym wszystkim, to zależy mi na tym, aby odbiorcy traktowali moją osobę jak nieodłączną część tego, co robię. Postaci są przecież uosobieniem moich emocji oraz tego, jak odbieram rzeczywistość. Może się to wydawać nieco egocentryczne, ale czy sztuka nie jest przypadkiem jednym wielkim gabinetem osobliwości? To za człowiekiem idzie wartościowa sztuka, zwłaszcza w czasach zdominowanych przez Social Media.



Another gaze, Lia Kimura – Rynek i Sztuka

**Czyli mimo twojej natury introwertyczki, jesteś otwarta na to, co oferuje ci globalny art world?**

Oczywiście. Jestem pod ogromnym wrażeniem tego, ile może on zaoferować. Mimo, że lubię tworzyć w odosobnieniu, to nieustannie poszukuję coraz to nowych możliwości rozwoju. A jest to związane ze społeczną interakcją oczywiście. Świadomie pokazuję to co robię szerszemu gronu, a moje cechy osobowości nie mogą stać się przeszkodą w komunikacji ze światem. Wydaje mi się, że taką przeszkodą nigdy nie były. Wolałabym, aby tak pozostało.

**Pytałam o globalny świat sztuki, a jak zarysowuje się twoja relacja z najbliższym środowiskiem twórczym?**

To bardzo specyficzna i nieliczna grupa przedstawicieli różnych dziedzin. Można powiedzieć interdyscyplinarna.



TooMuch, Lia Kimura, Rynek i Sztuka

**Nad czym obecnie pracujesz?**

Nie mogę udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Moje płótna wciąż ewoluują, chociaż może się wydawać, że ograniczam się do kilku charakterystycznych elementów, które obrazuję. Ponieważ znam je bardzo dobrze, mogę sobie pozwolić na coraz to większą swobodę formy i eksperymenty z materią malarską. Klasyczne studium to rozwiązanie umożliwiające mi tworzenie perfekcyjnych kształtów. Później przychodzi czas na abstrakcyjne improwizacje. Każda plama lub linia powstaje w wyniku wewnętrznych doświadczeń i odczuwanych emocji. Są to czynniki wpływające na ogół potrzeby twórczej. Gdybym miała jakkolwiek zobrazować system pracy, to miałyby kształt sinusoidy.

**Jaka jest Twoja indywidualna definicja sztuki?**

Nie jest sprecyzowana, dotyczy przekazaniu światu wartościowego fragmentu siebie. Ta myśl bardzo często do mnie powraca, przez co trudno mi się pogodzić z upływającym czasem, znikaniem ciała i śmiercią. Chcę pozostawić po sobie płótna, co równoważne jest z utopijną próbą zatrzymania czasu.

fot . góra: Piotr Rutkowski dla Rynku i Sztuki

szukaj wpisów które mogą Cię jeszcze zainteresować:

ADAMRADTKE

< POPRZEDNI ARTYKUL

NASTĘPNY ARTYKUL >

Dodaj komentarz:

Twój adres email nie zostanie opublikowany. Pola, których wypełnienie jest wymagane, są oznaczone symbolem \*

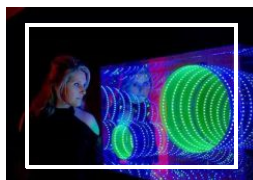
## ARTYKUŁY POWIĄZANE



„Buy art not cocaine” – rozmowa z Michałem Borowikiem



Jeden artysta – trzy wystawy. Rozmowa z Joanną Gósciej-Lewińską o wystawie Franciszka Bunscha



„Niemiecki rynek sztuki jest konserwatywny, nie ma miejsca na eksperymenty” – wywiad z kuratorką sztuki Ewą Nowik



Ciekawy i trudny świat- rozmowa z Konradem Kwasem

**MAGAZYN**  
Nowość - Magazyn portalu Rynekisztuka.pl

## NEWSLETTER

Bądź na bieżąco z wydarzeniami

Zapisując się na newsletter zgadzasz się z regulaminem portalu rynekisztuka.pl

Copyright by Portal RynekSztuka.pl. Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część jak i całość utworów zawartych w serwisie nie może być powielana i dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie. Właścicielem i wydawcą serwisu jest **Media&Work** Agencja Komunikacji Medialnej.

Projektowanie stron - stripes-design.pl frontend webdeveloper - webscene.pl

Cookies